

# Hinol Polska Wersja, Koniec

Aj

To mój pierwszy krok  
To ten etap, ty słuchaj  
Nowy początek  
Historii mego ducha  
Wiem, a nie sądzę  
Czas lepszego jutra  
Płynie nie pod prąd  
Po nieodkryty łąd

Moja przepowiednia się spełnia  
Zburzy mur zbudowany przez nas  
Niech przebije się do sedna  
Trzymaj życie w rękach  
Posłuchaj co płynie z serca  
Czasem początkiem jest puenta  
Szukaj końca zapamiętaj  
Na początkuuu... na początku

Zacznę od końca, gdzie nie ma jutra  
Gdzie światło słońca wypala wiarę w cuda  
Gdzie wokół tundra a w oczach pustka  
Każda sekunda mówi, że nadchodzi niechybna zguba  
Tu nawet tlen zatruwa zwątpieniem  
A woda jak woda potęguje bezsilne wkurwienie  
Każda noc mi zabiera sny, perspektyw  
Tak tutaj się nie da żyć, koniec, pora wyjść naprzeciw  
I niechaj dusza będzie wolna, niech spogląda gdzie spokój i harmonia  
Nie gdzie wojna rozpacz i monotonia  
To zwątpienia dłoń dusi ją jak anakonda  
Skupiaj wzrok tam gdzie drzewa konar  
Popękany pień kryje w sobie morał  
Żar czy ziąb, tak jak drzewa kora  
Odrzucaj co złe, choć otacza cię Gomora  
Chcesz po polsku to łap przekaz  
Nie ma przebaczyć, przestań się bać  
Przestań wreszcie wołać o pomstę do nieba  
To nic nie da światu, wszystko jedno jak się miewasz  
Dostajesz to na co czekasz, czego się spodziewasz  
Nie waż sobie wmawiać, że se rady nie dasz  
Powszechnego chleba ja mam apetyt  
Więc fuck it, przejdę żywy nawet Styks  
Zrób krok  
Krok, abrakadabra, to magia  
Droga pradawna dana będzie jak manna  
Ten co się nie zamartwia i się nie waha  
W każdym tarapatach ma farta  
Omija fakap  
Ragga, ragga, aż do horyzontu  
Niechaj światło wam da, zarysuje kontur  
Ale prawda naga jest ukryta w krążku  
Szukaj swego wątku  
Od końca do początku